Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 17.11.2023 www.osw.waw.pl

# Problemy z zachodnim wsparciem dla Ukrainy. 631. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie kontynuują natarcie na północnej flance Awdijiwki, gdzie m.in. udało im się wyprzeć obrońców z miejscowości Stepowe, choć nie przejęli nad nią kontroli (pozostaje w pasie ziemi niczyjej). Rosjanie poczynili też postępy na południu miasta, wkraczając do strefy przemysłowej. Na północny zachód od Bachmutu siły agresora przesunęły się w kierunku Bohdaniwki, która była już atakowana wiosną, jeszcze przed zajęciem miasta przez Rosjan. Z kolei na południowy zachód od Bachmutu nie udało im się przełamać ukraińskiej obrony na wzgórzach w rejonie Kliszczijiwki. Według części źródeł Ukraińcy mieli podjąć nieudaną próbę uderzenia w pozycje rosyjskie pomiędzy Awdijiwką i Bachmutem, atakując w kierunku Gorłówki.

Nieznaczne postępy jednostki rosyjskie odnotowały także na wschód od Kupiańska, a ukraińskie na południe od Orichiwa w obwodzie zaporoskim (obrońcy wznowili tam ataki w rejonie miejscowości Robotyne i Werbowe). W Krynkach na lewym brzegu Dniepru najeźdźcy ponownie zepchnęli siły ukraińskie do centrum miejscowości, niemniej nadal utrzymują one przyczółek. Niepowodzeniem miało się natomiast zakończyć lądowanie Ukraińców na lewym brzegu Dniepru na wschód od Chersonia w rejonie mostów Antoniwskich – drogowego i kolejowego. Na pozostałych kierunkach sytuacja nie uległa zmianie, a ukraiński Sztab Generalny jako rejon największej aktywności agresora w dalszym ciągu wskazuje Marjinkę.

Nocą 17 listopada Rosjanie przeprowadzili zmasowany atak na Ukrainę z wykorzystaniem kilku grup dronów kamikadze startujących z różnych kierunków. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych podało informację o zestrzeleniu 9 z 10 bezzałogowców Shahed-136/131 uderzających z Kraju Krasnodarskiego (Primorsko-Achtarsk). O eksplozjach spowodowanych atakiem dronów donoszono z obwodu chmielnickiego. Kontrolowana przez obrońców część obwodu donieckiego miała być ponadto atakowana pociskami z systemów S-300. 16 listopada co najmniej siedem rosyjskich rakiet (najprawdopodobniej z S-300) uderzyło w Czuhujew, będący głównym węzłem komunikacyjnym obrońców na wschód od Charkowa.

Z kolei drony kamikadze zaatakowały rejon Odessy i Starokonstantynów w obwodzie chmielnickim, a według części źródeł także Mirhorod w obwodzie połtawskim (w dwóch ostatnich przypadkach celami były ukraińskie lotniska wojskowe). Dowództwo Sił Powietrznych informowało o zestrzeleniu 16 z 18 użytych przez agresora „szahedów" oraz jednej rakiety Ch-59. 15 listopada trzema pociskami manewrującymi Iskander-K Rosjanie uderzyli w rejonie Zaporoża (najprawdopodobniej w miejscowości Zariczne, gdzie

zlokalizowano zaplecze i sztaby kilku ukraińskich jednostek). W wyniku ataku śmierć poniosła co najmniej jedna osoba, a siedem zostało rannych. Cztery wrogie rakiety miały tego dnia zaatakować Sełydowe w rejonie Pokrowska w obwodzie donieckim. Zginęły co najmniej cztery osoby, a trzy zostały ranne. O uderzeniach rosyjskich rakiet donoszono także z Krzywego Rogu oraz rejonu Kupiańska. Ukraiński Sztab Generalny ocenił, że 16 listopada agresor wykorzystał łącznie 12 pocisków balistycznych i manewrujących, a w poprzednich dwóch dniach – po osiem.

16 listopada źródła rosyjskie donosiły o ataku ukraińskiego drona kamikadze na teren jednostki wojskowej we wsi Kotłubań w obwodzie wołgogradzkim, w wyniku którego spłonąć miał magazyn broni strzeleckiej. Dzień wcześniej celem ataku Ukraińców była Tambowska Fabryka Prochu, gdzie doszło do pożaru. Niepowodzeniem miały się natomiast zakończyć kolejne uderzenia na Krym (16 i 17 listopada) oraz obwody briański (16 listopada) i smoleński (17 listopada). Rosjanie zadeklarowali zestrzelenie łącznie ośmiu dronów kamikadze i dwóch rakiet Neptun.

16 listopada w wywiadzie dla agencji AFP prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że dostawy zachodniej amunicji artyleryjskiej dla Ukrainy po wybuchu walk pomiędzy Izraelem a Hamasem „naprawdę zwolniły", a zapasy armii ukraińskiej zmniejszyły się. Podkreślił, że obecna skala dostaw od partnerów jest zbyt mała jak na ukraińskie potrzeby. Następnego dnia prezydent Łotwy Edgars Rinkēvičs potwierdził wcześniejsze doniesienia, że UE nie zdoła do wiosny 2024 r. dostarczyć Kijowowi obiecanego miliona pocisków artyleryjskich i w związku z tym powinna rozpocząć zakupy amunicji w państwach trzecich. Reuters podał natomiast, że ze względu na „dziurę" w budżecie Niemiec nie udało się zatwierdzić zapowiadanego kilka dni wcześniej zwiększenia wsparcia wojskowego dla Ukrainy w 2024 r. z początkowo planowanych 4 mld do 8 mld euro. Z kolei Biały Dom poinformował, że prezydent Joe Biden podpisał zatwierdzoną przez obie izby Kongresu ustawę o tymczasowym finansowaniu prac władz federalnych, w której pomocy dla Izraela i Ukrainy nie uwzględniono.

16 listopada Sekretariat Stanu ds. Gospodarczych Szwajcarii potwierdził, że bada doniesienia medialne dotyczące rzekomego dostarczania szwajcarskich nabojów na Ukrainę przez polską firmę UMO. Według m.in. „Neue Zürcher Zeitung" miały miejsce dwa przypadki wwiezienia na jej terytorium 145 tys. sztuk amunicji snajperskiej i 500 tys. nabojów do karabinów szturmowych produkcji SwissP Defence mimo braku zgody na ich reeksport do tego państwa. Tego samego dnia szef służby hydrograficznej Marynarki Wojennej Ukrainy Roman Honczarenko poinformował o otrzymaniu z Danii autonomicznego kompleksu hydrograficznego (drona nawodnego) produkcji Maritime Robotics.

14 listopada prezydent Zełenski oznajmił, że Władimir Putin, który na początku grudnia planuje ogłosić swój start w wyborach prezydenckich, chce do tego czasu ogłosić sukces na froncie. Dodał, że świadczą o tym intensywne rosyjskie ataki, szczególnie w obwodzie donieckim. Przyznał zarazem, że siły ukraińskie odpierają Rosjan z dużymi trudnościami. Dzień później Zełenski oświadczył, że Ukrainy nie stać na długotrwały „zamrożony konflikt" i impas w walkach grożący wyczerpaniem zasobów ludzkich. 16 listopada natomiast stwierdził, że w przypadku ograniczenia zewnętrznego wsparcia finansowego władze mogą zostać zmuszone do zmniejszenia świadczeń socjalnych, aby uzyskane dzięki temu środki przekazać siłom zbrojnym. Jego zdaniem może to wywołać kryzys społeczny, ale nie będzie

oznaczać przerwania walki z agresorem. Tego samego dnia w wypowiedzi udzielonej agencji Bloomberg prezydent Ukrainy, powołując się na dane wywiadowcze służb ukraińskich, przekazał, że Rosjanie chcą zrealizować operację dezinformacyjną pod kryptonimem „Majdan 3". Jej celem ma być zainicjowanie podziałów w społeczeństwie ukraińskim i doprowadzenie do antyprezydenckich protestów.

16 listopada wiceminister obrony Ołeksandr Pawluk potwierdził, że w ramach natowskiego programu doskonalenia edukacji obronnej (DEEP) przeszkolono ponad 12 tys. ukraińskich żołnierzy i wykładowców szkolnictwa wojskowego. Dodał, że w tym roku opracowano propozycję objęcia wojskowych placówek oświatowych patronatem państw członkowskich Sojuszu. Celem jest integracja systemu szkolnictwa wojskowego Ukrainy z zachodnią przestrzenią wojskowo-edukacyjną.

15 listopada ukraiński resort obrony zakomunikował, że wspiera misję Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EFP) zajmującą się monitorowaniem sposobu rozdysponowania i wykorzystania dostarczonych broni i sprzętu wojskowego pochodzących z państw UE. Przedstawiciele misji wyrazili zadowolenie z otwartości strony ukraińskiej i stwierdzili, że monitoring pozytywnie wpływa na kolejne decyzje krajów UE w sprawie udzielania pomocy wojskowej. Ponadto pozwala on aktywnie przeciwdziałać fałszywym oskarżeniom o nielegalne przekazywanie pozyskanej pomocy wojskowej przez Ukrainę państwom trzecim bądź organizacjom terrorystycznym.

15 listopada sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO) Ołeksij Daniłow zwrócił uwagę na konieczność podjęcia działań cybernetycznych w celu deanonimizacji kanałów w komunikatorze Telegram. Stwierdził, że Rosjanie wykorzystują go do szerzenia dezinformacji i manipulacji, próbując w ten sposób zdestabilizować ukraińskie społeczeństwo. Równolegle powinien postępować proces tworzenia ukraińskich treści informacyjnych wysokiej jakości. Daniłow dodał przy tym, że sieć kanałów Telegramu administrowanych przez podległy rosyjskiemu wywiadowi wojskowemu 85 Główny Ośrodek Służb Specjalnych (GCSS) wykorzystywana jest do prowadzenia operacji psychologicznych.

15 listopada rządowe Narodowe Centrum Oporu (NCO) przekazało, że na terenach okupowanych rosyjskie służby specjalne dokonują werbunku wśród uczących się nastolatków. W szkołach przeprowadzane są przy tym „rozmowy zapobiegawcze", podczas których ostrzega się uczniów, by nie podejmowali działań przeciwko siłom rosyjskim i miejscowej administracji. W ich trakcie składane są propozycje współpracy z FSB i przekazywania informacji o osobach wrogo nastawionych do Rosji. 16 listopada NCO wskazało, że Rosjanie przeprowadzili w Kachowce w obwodzie chersońskim tzw. nalot paszportowy. Chodząc od drzwi do drzwi, wręczano mieszkańcom wnioski o wydanie rosyjskiego paszportu, pobierano odciski palców, a mężczyznom przekazywano wezwania do stawiennictwa w komisjach wojskowych.

16 listopada ukraiński minister sprawiedliwości Denys Maluśka potwierdził doniesienia o planach rozpoczęcia budowy drugiego obozu przeznaczonego dla jeńców rosyjskich. Dodał, że Ukraina chce uzyskać w tym celu międzynarodowe wsparcie finansowe. Nowy obóz o nazwie „Zachód 2" zostanie zlokalizowany na terenie obwodu winnickiego. 19 listopada ukraińskie Ministerstwo ds. Reintegracji Terytoriów Tymczasowo Okupowanych podało, że w rosyjskiej niewoli przebywa 4337 osób, w tym 763 cywilów.

**Komentarz**

- Zarówno wypowiedź prezydenta Ukrainy, jak i sytuacja na froncie wskazują, że problem niedoboru amunicji artyleryjskiej staje się dla armii ukraińskiej coraz bardziej dotkliwy. Z drugiej strony przedstawiciele Zachodu potwierdzają rosnące problemy ze wsparciem Ukrainy w tym zakresie. UE nie jest w stanie sama wytworzyć dostatecznej ilości amunicji, z kolei USA jako priorytet traktują obecnie dostawy dla Izraela, a ich plan zwiększenia produkcji jest dopiero realizowany. Docelową moc produkcyjną 90–100 tys. pocisków miesięcznie amerykańscy wytwórcy, w kooperacji z kilkunastoma przedsiębiorstwami spoza USA (w tym z Polski), mają osiągnąć w 2025 r. Tymczasem według ujawnianych szacunków służb wywiadowczych Rosjanie zwiększyli w br. produkcję amunicji do 2 mln sztuk, a ponadto pozyskali do 500 tys. pocisków artyleryjskich z Korei Północnej. W kontekście całokształtu zachodniego wsparcia dla Ukrainy negatywnym sygnałem jest niewpisanie go do planu wydatków z budżetu federalnych władz wykonawczych. Z puli tej – aktualnie na wyczerpaniu – prezydent USA delegował dotąd środki na wyposażenie przekazywane armii ukraińskiej z zasobów Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (w ramach Presidential Drawdown Authority, PDA). Na początku listopada Waszyngton poinformował o wyczerpaniu środków przyznanych przez Kongres w ramach Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (USAI), stanowiącej drugi filar amerykańskiej pomocy wojskowej dla Kijowa.

- Słowa Zełenskiego, w których sygnalizuje on zaniepokojenie możliwymi scenariuszami rozwoju wydarzeń na Ukrainie, świadczą o tym, że Kijów liczy się z perspektywą gwałtownego pogorszenia się sytuacji wewnętrznej. Największe obawy wiążą się z potencjalnym zmniejszeniem zachodniego wsparcia finansowego pozwalającego na utrzymanie sił zbrojnych, co zmusiłoby władze do ograniczenia wydatków na cele cywilne. Coraz trudniejsza sytuacja na froncie, brak sukcesu sił ukraińskich oraz perspektywa długotrwałej „wojny pozycyjnej” to czynniki, które w dłuższej perspektywie mogą negatywnie wpłynąć na nastroje społeczne na Ukrainie.

